

NASZ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY DODATEK

do

„DRWĘCY“

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 30 marca 1935.

Nr. 12

Na Niedzielę IV. Postu. EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rozdz. VI. w. 1—15.

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjadzkie i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wyszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli, a mówił to, kusząc go, bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Symona Piotra: Jest to jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki czyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł Uczniom swoim: Zbierzcie które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zbrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułamków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrawszy cud, który Jezus czynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

List pasterski na Wielki Post 1935 r.

(Dokończenie).

Mimowoli przychodzi na myśl, czemu Bóg od najmilszego Syna swego zażądał katuszy tak okropnych. Zażądał ich naprzód, aby człowiek widział i rozumiał, jak potworną rzeczą jest grzech, jeśli zglądzenie go takiego domaga się cierpienia. Słowa, choćby najwymowniejsze, nie zdołają opisać jego grozy. Ale kiedy się ono rozwija niejako przed naszymi oczami, kiedy odczuć możemy niejako każdą jego cząsteczkę, wnिकamy w nie umysłem i sercem i pojmujemy, że grzech, który z Najśw. Serca Jezusowego wycisnął ostatnią kroplę krwi, musi być czemś wprost przerażającym. — Zażądał Bóg również owych katuszy od naj-

milszego Syna Swego, aby człowiek zrozumiał niejako przepastną głębię miłości Bożej. Podziwiamy człowieka, który wielkodusznie przebacza wrogom, ale jakże nieskończenie daleko jest od przebaczenia aż do mąk choćby za najlepszego przyjaciela. To też mówi Zbawiciel: „Większej nad tę miłości żaden nie ma, aby kto duszę swoją położył za nieprzyjaciół swoje” (Jan 15,13). — Zażądał Bóg nakoniec owych katuszy od najmilszego Syna Swego, abyśmy w Nim mieli przykład w znoszeniu przykrości tego życia. Zazwyczaj uważamy cierpienie jako największe zło na ziemi, a zapominamy o tem, że cierpienie odrywa nas od grzesznych ponęt tego świata, oczyszcza nasze pragnienia, jak ogień oczyszcza złoto i odradza nas duchowo. Rozumieli to święci i dlatego tak rozmiłowali się w cierpieniach.

Ale dzieło Odkupienia nie obejmuje jedynie krzyża, sięga ono dalej i wprowadza światło prawdy w świat, podlegający tak często błędom i zabezpiecza korzystnie z dzieła Zbawicielowego. Krzyż jest w dziele czynnikiem najprzedniejszym; bez niego byłaby ludzkość oderwana od Boga i skazana na wiekuiste błądzenie, na wiekuistą mękę. Napotykamy poza cierpieniem nadto jeszcze na ciemności nieprzebyte, na błędne ogniki, pojawiające się na bagnach przesądów. I dlatego Zbawiciel poświęcił niemało czasu na pouczenie ludzkości. Z najświętszych Jego ust płynęły wiekuiste prawdy, przyrodziane w przepiękne przyrównania i przypowieści i budziły podziw i zachwyt u słuchaczy. Przed umysłami ludzkimi rozpraszają się jak mgły niewiadomości, a ukazywało się niebo jasne, przeczyste, ukazywał się Bóg, ukazywały się prawa odwieczne, złożone w głębinach duszy, przysnute pyłem ziemskim, jakby obumarłe i poezęły działać i do życia czynnego pobudzać. Minęły wieki, minęły pokolenia, a owe nauki Jezusowe, zawarte w Ewangelji i Ustnem Podaniu, wciąż żywotne, wciąż budzą zachwyt, wciąż rozpraszają chmury błędów i ciemności.

I jeszcze pragnie Odkupiciel zapewnić pokoleniom wszystkim, choćby i najdalszym, korzystania z pereł prawdy, z tych klejnotów łaski i odkupienia i dlatego łączy ludzi, których jako Stwórca był królem i panem, ściślej jeszcze przez Odkupienie w kościele, zorganizowanym przez Siebie, zapewnia mu nieomylność w rzeczach wiary i obyczajów i trwałość do końca świata. Mijają wieki, a Kościół, prześladowany i wyszydzany, jak

niegdyś Jego Twórca trwa i trwać będzie jako mistyczne Ciało Odkupiciela po wszystkie czasy. „Bramy piekielne nie zwyciężą go” (Mat. 16,18).

Przepiękny obraz przesunął się dziś przed oczyma naszymi. Ujrzeliśmy ludzkość oderwaną od Boga, nieszczęśliwą, wyciągającą błagalnie ręce do Boga o zmiłowanie. I ulitował się nad nią Pan. Zesłał jej Syna Swego umiłowanego, który nie tylko rozproszył chmury błędu, ale męką swoją wypełnił przepaść, zionącą pustką otchłani pomiędzy Bogiem i Człowiekiem. A żeby ludzkość nie dała się już porwać prądom wstecznym, ustanowił Kościół, by ją wiodł i doprowadził do brzegów szczęśliwych.

Niech ten obraz, Kochani Diecezjanie, zapisze się głęboko w waszej pamięci, niech będzie często przedmiotem waszego rozważania, niech was pobudzi w ostatnich tygodniach do odbycia nieraz jeszcze drogi jubileuszowej za siebie, za swoich zmarłych.

„Łaska Pana Naszego, Jezusa Chrystusa i miłość Boga i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen” (2 Kor. 13.13).

Dan w Pelplinie, w dzień św. Męczenników Fabjana i Sebastjana, r. 1935.

† Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

Areszt za kazanie.

„Chrystus jako Wódz”.

Berlin. Przed sądem specjalnym w Kolonii odbyła się rozprawa przeciwko aresztowanemu ponownie przed tygodniem ks. Józefowi Spieckrowi z T. J., który oskarżony był o to, że w jednym z kazań rzucał oskarżenia pod adresem rządu Rzeszy i kierował zamaskowane ataki przeciwko Hitlerowi. Oskarżony odmówił informowania o treści swego kazania, ponieważ za tę treść odpowiedzialny jest tylko wobec swojej władzy kościelnej, przyczem powołał się na art. 1 konkordatu z Rzeszą, który uznaje samodzielność Kościoła. Dalej oświadczył, że uznaje prawowity autorytet państwa, jak również obecny rząd Rzeszy. Jedyny świadek oskarżenia, radca Koch, dowodził, że w kazaniu ks. Spieckera na temat „Chrystus jako Wódz” dopatrywał się wielomówiącej antytezy i ukrytej tendencji politycznej.

Sąd po dwugodzinnej naradzie ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżonego. Uwolnienie nastąpiło tylko dlatego, że sąd po skrupulatnym zbadaniu sprawy doszedł do wniosku, iż winy podsądnego nie można udowodnić w sposób całkowity i niewątpliwy. Mimo takiego wyroku ks. Spieckera jeszcze następnego dnia po rozprawie nie wypuszczono z aresztu.

Ks. Prymas przeciw zabawom na cele katolickie.

Do ks. kardynała prymasa Hlonda zwrócono się po ostateczną decyzję w sprawie imprez tanecznych, urządzanych gdzieś dla zasilenia funduszy katolickich stowarzyszeń dobroczynnych.

Wyjaśniając przedstawione wątpliwości, ks. Prymas zaznaczył, że „używanie tańca, jako środka propagandowego w dziedzinie dobroczynności chrześcijańskiej, polega na zasadniczym nieporozumieniu. Dla istotnych cech miłosierdzia chrze-

ścijańskiego należy ofiarą ze siebie, ze swego majątku lub czasu, ze swej pracy, wygody i przyjemności na rzecz bliźniego, z pobudek nadprzyrodzonych. Z tem pojęciem nie można pogodzić dobroczynności, która biednych wspiera okupem uciech, przeżytych na tak wybitnie światowej zabawie, jaką jest ze swej natury bal. Religijne podłoże organizacji miłosierdzia chrześcijańskiego ich wysoki poziom etyczny, ich duch poświęcenia przemawiają za tem, że nie powinno się wsparć biednym wytańcowywać. To profanuje ofiarę miłosierdzia chrześcijańskiego, która jest tak wzniosła, że jej narówni z okruciami tańcówek stawiać nie wolno. Cenię to, że tradycyjne bale, urządzone przez pewne sfery społeczne, przeznaczają swoje dochody na dobre cele, bo upatrują w tem ideę ekspiacji, często, niestety, aż nadto uzasadnionej. Ale nie mógłbym się zgodzić na to, by to uprawiały oficjalne kościelne stowarzyszenia.”

Kapłan katolicki — wynalazcą.

Profesor chemji w jednym z instytutów katolickich w Stanach Zjedn., ks. Juljusz Artur Niewland, dokonał wynalazku gumy syntetycznej. Wynalazek ten, mający doniosłe znaczenie dla przemysłu, wywołał duże zaciekawienie w świecie chemików. Nad wynalezieniem tej gumy daremnie trudzili się chemicy potężnej grupy przemysłowej braci Du Pont. Prasa amerykańska, entuzjastycznie witając wynalazek, podkreśla, że zawdzięczają go Stany Zjednoczone kapłanowi katolickiemu.

Świątokradztwo przyczyną nawróceń.

Przed tygodniem jacyś złoczyńcy włamali się do starożytnej z XIV w. pochodzącej świątyni Pańskiej w Kolinie nad Łabą, zrabowali cenne wota i monstancję i sprofanowali Najśw. Sakrament. Odprawiono nabożeństwo ekspiacyjne, w którym uczestniczyły niezwykle wielkie rzesze wiernych. Co zaś najbardziej znamienne, dało to początek niezwykle silnemu ruchowi za powrotem do Kościoła. Jak donoszą „Lidove-Listy“ w ciągu krótkiego czasu powróciło do Kościoła 600 osób, a liczba ta stale rośnie przez zgłaszanie się nie tylko osób, ale całych rodzin i grup.



Książę Fryderyk, następca tronu duńskiego, zaręczył się z księżniczką szwedzką Ingrid też córką następcy tronu.

3.270 klm. lotu przez stratosferę.



Willey Post, słynny jednooki pilot amerykański, ustanowił nowy rekord lotu przez stratosferę. Próbował on dokonać przelotu z Los Angeles do Nowego Jorku, ale z powodu wyczerpania się zapasów tlenu po pokryciu dystansu 2.044 mil (3.270 klm.) wylądował po 7-miu godzinach w Cleveland.

Większą część lotu Post odbył na wysokości ponad 8.000 m, a przez pewien, zresztą krótki okres czasu, leciał na wysokości ponad 10.000 m. Szybkość, osiągnięta przez Posta, stanowi rekord. Przeciętnie szybował on 445 klm. na godzinę, a w ciągu 2 godzin osiągnął zawrotną szybkość 544 klm. na godzinę. Na zdjęciu maszyna Posta.

Odstąpił młodą żonę za 2.000 zł i dwie tłuście krowy!

W Szubinie, w Poznańskim, rozegrała się tragiczno-komedia w małżeństwie funkcj. kol. Odziebki.

W r. ub. Odziebko przeszedł na emeryturę, z czego ogromnie niezadowolona była jego o 15 lat młodsza małżonka, bo miała przyjaciela, który odwiedzał ją w czasie nieobecności męża. Teraz spotykała się z przyjacielem w pewnej szubińskiej kawiarence.

Jednak o wszystkim powiadomiono męża. Wynikła awantura. Doprowadzona do ostateczności niewiasta, wyznała mężowi, że jej przyjaciel, właściciel majątku, chce się z nią ożenić.

Po namyśle mąż zgodził się na rozwód, o ile ów adorator zapłaci mu odszkodowanie. Pretensje swoje oszacował Odziebko na 2.000 zł i... dwie sztuki bydła na swoje nowe gospodarstwo.

Już nazajutrz przyniosła mężowi od swojego ukochanego żadaną sumę, a w godzinę później parobek tegoż przygnał do zagrody 2 pełnej rasy, tłuście krowy.



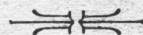
Piaszczysty huragan w Ameryce.

Nowy Jork. Według doniesień ze Springfield w stanie Colorado wichura piaszczysta, która w ostatnich dniach przeszła nad kilku stanami Ameryki północnej, trwa nadal, wyrządzając olbrzymie szkody.

Przez wchłanianie pyłu piaszczystego wywołuje się zapalenie płuc, które pociągnęło za sobą już kilka śmiertelnych wypadków. W Springfield zmarło 5 osób, w Elkhart 12.

Monety z gumy.

Dużą sensację wśród warszawskich numizmatologów wywołało nadejście do Polski nowych monet państwa syjamskiego sporządzonych nie z kruszcu, lecz z gumy i opatrzonych godłem Syjamu, wyobrażającym słońca.



Kilka domów farmerów zasypanych jest przez naniesiony piasek pod sam dach. Pola robią wrzenie pustyni, plony są zupełnie zniszczone.

W ciągu ostatnich dni chmury piaskowe zupełnie zasłaniają stolicę. Końca tego katalizmu trudno przewidzieć.

W małej miejscinie Palco, w stanie Kansas, kilkanaście dzieci udusiło się wskutek zasypania. Wszędzie szkody materialne są ogromne.

Tragedja Warszawianki, wywiezionej do Argentyny.

O młodą, urodziwą Warszawiankę, pannę R., oświadczył się pewien zamożny obywatel z Buenos Aires. Podawał się za właściciela wielkich plantacji cukru i posiadacza kilku kamienic w stolicy Argentyny. Matka i córka, uszczęśliwione tak świetną partją, były zachwycone. Ślub odbył się niedawno w Warszawie i niebawem młoda para wyjechała do Buenos Aires. Po jednym liście korespondencja córki z matką urwała się.

Dopiero po kilku miesiącach nadszedł list z Buenos Aires, w którym nieszczęśliwa córka otworzyła oczy matce na swój tragiczny los. Oto mąż, zawodowy handlarz żywym towarem, uwiódł młodą Warszawiankę, aby ją sprzedać następnie argentyńskim handlarzom. Zrozpaczona młoda kobieta błagała o ratunek. Konsul polski w Buenos Aires oraz T-wo Ochrony kobiet wszczęły poszukiwania za białą niewolnicą. Dotychczas jednak nie zdołano jej nigdzie znaleźć. Jest to wogóle utrudnione, ponieważ w Argentynie nie ma przymusu meldowania się.

Zrozpaczona matka popadła w silny rozstrój nerwowy, który doprowadził ją do obłędu.



Przy nowej ulicy via dell'Impero w Rzymie powstanie wielki dom faszystowski. Trzeba rozebrać kilka starych budowli. Mussolini z kilofem w ręku rozpoczął pracę.

Napady lwów na ludzi w Afryce.

We wschodniej Afryce brytyjskiej jest w budowie jednotorowa kolej, wiodąca od Mapele do Bisue, a biegnąca przez najbliższe i najbardziej niebezpieczne obszary. O 200 km. od stacji wyjściowej zbudowano dworzec kolejowy, który połączono z innymi budynkami i telegrafem. Po skończeniu pracy robotnicy posunęli się naprzód, a na stacji pozostał jedynie biały telegrafista. Nie upłynęło 48 godzin, gdy kierownictwo budowy w Mapele otrzymało następującą depezę od telegrafisty:

„Natychmiast pomoc! Lwy oblegają dom, zabiłem już cztery sztuki! Najwyższe niebezpieczeństwo!”

Natychmiast wysłano lokomotywę z 3 strzelcami. Pomoc ich przybyła jednak za późno. Lwy wtargnęły przez okno do pokoju i porwały telegrafistę, o czym świadczyły wysadzone okna i pokrwawione meble.

Nie koniec na tem. W trakcie robót, pewnej nocy dwaj młodzieńcy zostali porwani przez lwy.

Niebawem pożarły białego inżyniera, wyciągając go z namiotu. Napróżno starano się napadom dzikich zwierząt zapobiec. Całymi nocami płonęły dookoła obozów ognie. Druty kolczaste i rowy miały ludzi zabezpieczyć przed napadami. Daremnie. Pewnej nocy wdarły się dzikie bestje nawet do szpitalika i porwały 2 chorych. Wypadki tak mnożyły się, że w ciągu jednego tygodnia liczba ofiar doszła do 23.

Czarni robotnicy, przejęci obłędym strachem, oświadczyli, że nie będą pracować i chcą wracać do domów. Prace więc stanęły. Próżno obiecywano im podwójną płacę.

Kierownictwo budowy zamierza zaangażować partję myśliwych, aby oczyścić okolice z lwów i dopiero potem kontynuować budowę kolei.

Dziecko Lindbergha żyje?

Zona oskarżonego w procesie o zabójstwo dziecka Lindbergha, Hauptmanna, udała się do Detroit, na skutek otrzymanego anonimu, że dziecko Lindbergha rzekomo żyje i tam przebywa w przytułku. Policja amerykańska w związku z tem oświadczyła, że pogłoski te nie polegają na prawdzie, bowiem zwłoki, w swoim czasie znalezione, były bezwątpienia zwłokami dziecka Lindbergha.

Nowy ląd pod biegunem północnym.

Norweski statek odkrył nowy, nieznaną ląd pod biegunem północnym pomiędzy ziemią królowej Astrid, króla Leopolda i ziemią Larschristansen. Kapitan okrętu zatknął na odkrytym lądzie sztandar norweski.

Ląd otrzymał nazwę ziemi Ingridy Christensen, od nazwiska małżonki badacza Antarktydy Lars Christensena. Jego własnością jest statek „Thorshavn”, którego załoga odkryła nowy ląd.

Indjanie wymordowali wszystkich białych mieszkańców osady.

Indjanie, zamieszkali w Cancuc, w stanie Chiapas (Meksyk), w liczbie około 500 wymordowali mieszkańców tejże osady rasy białej i podpaliли wszystkie budynki państwowe i komunalne.

Rząd wysłał oddziały regularnych wojsk celem ukarania buntowników.

Szybkobieżne parowozy.

Na linii Londyn—Newcastle parowóz, ciągnący za sobą 6 ciężkich wagonów, osiągnął szybkość 180 km. na godzinę. W Niemczech parowóz, zbudowany w formie torpedy, uzyskał szybkość 175 km na godzinę.